

## TRZY AKTY ZGONU

Franciszek Bohomolec, Tadeusz Lipski, Józef Bielawski

Pierwszymi autorami tworzącymi komedie dla polskiej sceny narodowej byli Józef Bielawski, Franciszek Bohomolec i Tadeusz Lipski. O ile od dawna znamy daty zgonów dwóch ostatnich, o tyle data zejścia Bielawskiego pozostawała dotąd niewiadoma, a w opracowaniach błędnie wskazywano rok 1809.<sup>1</sup> Odnalezienie dokumentu stwierdzającego śmierć komediopisarza<sup>2</sup> wydaje się więc odkryciem istotnym. Ogłaszając ten akt, warto jednak przedrukować i zapiski z ksiąg metrykalnych dotyczące dwóch pozostałych autorów, a jednocześnie omówić ich pośmiertne losy.

Z odkrytego w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy dokumentu dowiadujemy się, że Józef Bielawski zmarł 13 stycznia 1810 w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu, należącej wówczas do doktora Wasilewskiego i noszącej numer 372. Dziś dom ten już nie istnieje, a na jego miejscu rozciąga się skwer Hoovera. Ażeby odnaleźć miejsce, w którym wznosił się budynek, powinniśmy stanąć naprzeciw posągu Matki Boskiej Passawskiej i spojrzeć przed siebie. Kamienica stała bowiem tuż za figurą.

Z aktu zgonu dowiadujemy się również, że autor *Natrętów* zmarł w wieku lat osiemdziesięciu, co oznacza, że urodził się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XVIII wieku. Pochodził z powiatu wołyńskiego. Jako że Wołczyn stanowił rodową własność Poniatowskich, wydaje się możliwe, że komediopisarz miał szansę poznać Stanisława Augusta, zanim ten jeszcze został królem. Ta hipotetyczna znajomość mogłaby tłumaczyć, czemu monarcha zdecydował się na współpracę z tym niezbyt uzdolnionym i niełatwym w kontaktach autorem. W dokumencie nie ma żadnych wzmianek o literackiej działalności Bielawskiego. Nie powinno to nas zresztą dziwić, jako że w dziewiętnastowiecznych aktach stanu cywilnego raczej nie umieszczano takich informacji. Autor *Natrętów* został

<sup>1</sup> *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973, s. 33

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, zespół 189/D: *Akta stanu cywilnego gminy (cyrkulu) VII miasta Warszawy*, jednostka 105, akt nr 451, k. 139 v. – 140.

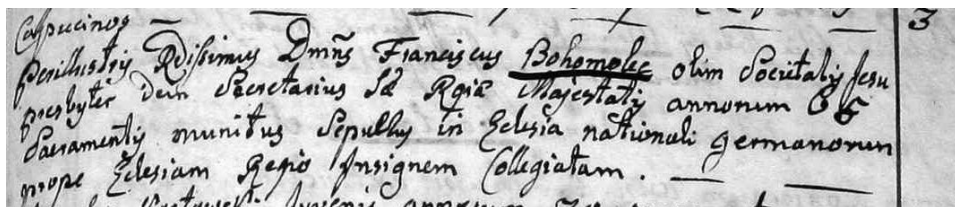
1451. Roku Trynastego Osmiesiątego dnia (Trzynastego Miesiąca  
 Tygma) o godzinie udonastej przedpołudniowej. Przed Kami Urzędni-  
 kiem Adama Gwałnego Główny Siołny Miasta Holenego Wospra-  
 ny w Powiecie y Departamencie Worsawskim, Sławieński, Jachim  
 Morawski, Dworski staroży, lat Trynastu, przy ulicy Pasa-  
 le w domu pod Numerem Dwie, w trzydziestu trzech mieszkanicy y Wojackich  
 Mężnów; Muzgralia domu Wasilewskiego Doktora, przy  
 ulicy Krakowskiej przedmużu pod Numerem Trzysta  
 Dwa, iż Dwa, iż Dwadzieścia, y tamże zamieszkały mający, lat  
 Czternastu, Dawy y Dwadzieści, Kamień, Józef Bielaw-  
 ski.

140.

Mi, Główny Fligel, Adjuwant, w Wojsku Saskim, w domu pod  
 Powiatu Włoszkiego, Dnia Trynastego Miesiąca Tygma, w  
 rzece, o godzinie udonastej przedpołudniowej, w domu w trzydziestu trzech  
 przy ulicy Krakowskiej przedmużu pod Numerem Trzysta Dwa, iż  
 Dwa, w domu Czternastu, w wieku bezżennym, nie zostawiający żadnego  
 majątku y majątku. Półem Akt niezujący poprawy. Czego  
 sławieńcy popisałimy goz. Opa Dwadzieści y Trzy, w  
 Jachim Morawskim, Worsawskim y Holenym Gwałnym.

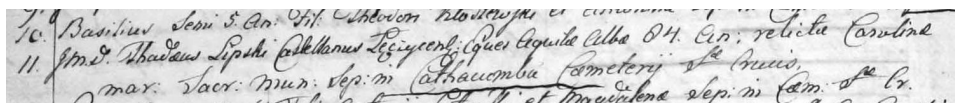
Akt zgonu Józefa Bielawskiego

zgodnie z prawdą określony jako „bywszy fligel-adiutant”. Urzędnik niesłusznie  
 wszak dodał, że nieboszczyk funkcję tę pełnił „w wojsku saskim”. Jak wiadomo,  
 Bielawski był fligel-adiutantem buławy wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskie-  
 go. Urząd ten zawdzięczał zapewne swojemu domniemanemu ojcu, czyli księciu  
 Michałowi Józefowi Massalskiemu, hetmanowi wielkiemu litewskiemu. Z aktu  
 dowiadujemy się także, że Bielawski umarł w stanie bezżennym i że nie pozo-  
 stawił po sobie żadnego majątku. W dokumencie nie ma wzmianki o miejscu po-  
 chówku, ale możemy być niemal pewni, że komediopisarz został pochowany na  
 Cmentarzu Świętokrzyskim.



Akt zgonu Franciszka Bohomolca

Informacja o miejscu pochówku znalazła się z kolei w akcie zgonu Franciszka Bohomolca zmarłego 26 kwietnia 1784.<sup>3</sup> Otóż zwłoki komediopisarza złożono w kościele użytkowanym wówczas przez wspólnotę niemiecką, a znajdującym się obok kolegiaty, czyli obecnej archikatedry. Miejsce wybrano nieprzypadkowo. Kościół pw. Matki Boskiej Łaskawej użytkowany był do 1773 przez Towarzystwo Jezusowe, które i obecnie sprawuje pieczę nad tą świątynią. A przecież Bohomolca należał do tego zakonu aż do jego kasaty, po której kościół przekazano warszawskim Niemcom. Tak więc jezuickiego autora pochowano w kościele, z którym był związany. W XIX wieku przechowywane tam szczątki zmarłych postanowiono przenieść na Cmentarz Powązkowski. Kazimierz Władysław Wóycicki podaje informację, że tam właśnie znalazł się grób Bohomolca, zaznaczając wszakże, że grób ten był „bez kamienia”.<sup>4</sup>



Akt zgonu Tadeusza Lipskiego

Tadeusz Lipski zmarł 11 czerwca 1796.<sup>5</sup> Zapis w księgach metrykalnych informuje, że pozostawił żonę Karolinę. Była to jego druga małżonka. Pierwszy raz przyszedł kasztelan ożenił się z Joanną Siemieńską, z którą doczekał się potomstwa (Anny, Ksawerego i Samuela). Drugie małżeństwo zawarł 13 października 1779, a panną młodą była łowczanka podlaska, Karolina Mioduszevska. Ślubu w kościele Świętego Krzyża udzielił im biskup poznański, Andrzej Młodziejowski. Informacja o tym, że Lipski zmarł w wieku lat osiemdziesięciu czterech nie zgadza się z podawaną w opracowaniach datą urodzenia. Według „Polskiego Słownika Biograficznego” komediopisarz przyszedł na świat 17 sierpnia 1725 w Boniowcach.<sup>6</sup> Z aktu zgonu wynikałoby zaś, że musiał urodzić się około 1712.

<sup>3</sup> Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, zespół 9233/D: Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, jednostka 504: Księga zgonów 1780–96 r., s. 121.

<sup>4</sup> K. W. Wóycicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, Warszawa 1856, t. II, s. 158.

<sup>5</sup> Księgi metrykalne parafii Świętego Krzyża, jednostka 515: *Liber Mortuorum 1775–1801*, k. 180 v.

<sup>6</sup> „Polski Słownik Biograficzny”, Wrocław 1972, t. XVII, s. 442.



Kaplica św. Barbary na dawnym Cmentarzu Świętokrzyskim,  
ryt. Wanda Styfiowa, „Kłosy” 1866 nr 65

Zapisujący informację o zejściu kasztelana łęczyckiego odnotował, że pochowano go w katakumbach Cmentarza Świętokrzyskiego. Założona przez księży misjonarzy nekropolia mieściła się wówczas pod Warszawą, w miejscu gdzie dziś stoi kościół świętych Piotra i Pawła. W czasach pierwszej Rzeczypospolitej rodziny niechętnie grzebały tam swoich bliskich. Kiedy jednak po rozbiorach władze pruskie zakazały pochówków w obrębie samej Warszawy, Cmentarz Świętokrzyski zaczął się gwałtownie zapełniać grobami. Dzięki katakumbom, które ciągnęły się nieopodal zachowanej kaplicy świętej Barbary, nekropolia nabrała reprezentacyjnego charakteru. W 1836 cmentarz jednak zamknięto, a w latach sześćdziesiątych zlikwidowano. Problemem okazało się bowiem jego przepelnienie (sto trzydzieści tysięcy pochówków), jak również podmokłość terenu, która doprowadziła do częściowego zawalenia się katakumb. Ponury obraz zaniedbań wspomniano w „Tygodniku Ilustrowanym”:

Od chwili zamknięcia cmentarz Św.-krzyski pozostawał już na łasce i niełasce ludzi dobrej i złej woli; wprawdzie był on zabezpieczony wysokim murem, smutny jednak przedstawiał widok. Groby były zapadnięte, krzyże i pomniki poobalane, a katakumby chyliły się do zupełnego upadku. Tu i ówdzie poniewierały się czaszki i kości nieboszczyków. Nie było ręki, która by zaradziła złemu, a mieszkańcy zapomnieli o swoich. Kościółek zamieniono na skład rupieci; widniały w nim tylko ślady z istniejących niegdyś trzech ołtarzy.

Smutny ten stan trwał dość długo; dopiero rzemieślnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej, powodowani uczuciem religijnym, zajęli się gorliwie uporządkowaniem opuszczonego cmentarza i kościółka. Najpierw katakumby, grożące zawaleniem się, rozebrano, a ciała nieboszczyków złożono

w jedną mogiłę; tablice grobowe umieszczono w parkanie murowanym, otaczającym cmentarz, szczątki zaś pomników usunięto i zapadłe groby zniwelowano.<sup>7</sup>

Dalsza historia okazała się niełaskawa nawet dla wspomnianych wyżej tablic. Z dawnego cmentarza zachowały się do dziś bardzo nieliczne relikty. Po epitafium Tadeusza Lipskiego nie pozostał nawet ślad. Tym bardziej więc należy się cieszyć, że do naszych czasów dotrwały dokumenty.

*Patryk Kencki*

### 1. FRANCISZEK BOHOMOLEC

26 [aprilis 1784] Perillustris R[everen]dissimus Dominus Franciscus Bohomolec olim Societatis Jesu presbyter dein secretarius S[acr]ae R[e]giae Maiestatis annorum 65 sacramentoris munitus sepultus in ecclesia nationali germanorum prope ecclesiam regio insignem collegiatam.

24 [kwietnia 1784]: przewielebny ksiądz Franciszek Bohomolec, ongiś prezbiter Towarzystwa Jezusowego, następnie sekretarz Jego Królewskiej Mości, lat 65, opatrzony sakramentami, pochowany w kościele wspólnoty niemieckiej nieopodal kościoła królewskiego, to jest kolegiaty.

### 2. TADEUSZ LIPSKI

11 [iunii 1796] G[enerosus] [ac] M[agnificus] D[ominus] Thadaeus Lipski castellanus lencicensis eques Aquilae Albae 84 an[norum] relicta Carolinae mar[ita]e] sacr[amentis] mun[itus] sep[ultus] in Cathacumba Caementeri S[anct]i Crucis

11 [czerwca 1796]: jaśnie wielmożny pan Tadeusz Lipski, kasztelan łęczycki, kawaler orderu Orła Białego, 84 lat, pozostała żona Karolina, opatrzony sakramentami, pochowany w katakumbach Cmentarza Świętokrzyskiego.

### 3. JÓZEF BIELAWSKI

Roku tysięcznego ośmsetnego dziesiątego dnia czternastego miesiąca stycznia o godzinie jedenastej przed południem. Przed nami urzędnikiem stanu cywil-

<sup>7</sup> J. T. Starożyk, *Dawny cmentarz świętokrzyski przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1885 nr 128 (13 VI).

nego gminy siódmej miasta stołecznego Warszawy w powiecie i departamencie warszawskim stawili się Joachim Morawski, dworski służący, liczący lat trzydzieści, przy ulicy Podwale w domu pod numerem pięćset trzydzieści trzy i Wojciech Miernicki, burgrabia domu Wasilewskiego doktora, przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod numerem trzysta siedemdziesiąt dwa sytuowanego, i tamże zamieszkały, mający lat czterdzieści dwa i oświadczyli nam, iż Józef Bielawski, bywszy fligel-adiutant w wojsku saskim, rodem z Litwy powiatu wołyńskiego, dnia trzynastego miesiąca stycznia roku bieżącego o godzinie jedenastej przed południem, w domu wyżej wyrażonym przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod numerem trzysta siedemdziesiąt dwa w roku osiemdziesiątym wieku, bezzennie, nie zostawiwszy żadnego majątku, umarł. Po czym akt niniejszy po przeczytaniu onego stawającym podpisaliśmy, gdyż oba oświadczający pisać nie umieją.

*Jan Barankiewicz, urzędnik stanu cywilnego*

*Opracował i przełożył Patryk Kencki*